

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego poniesienia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone, - tale przez nadanie tekstu telet ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przyjmujemy się odpowiedzialności za omyłki powstałe za terminowe zamieszczenie

CENA PRENUMERATY. Miesięcznie z przysyłką pocztową 8 zł. Dla odbierających listem na raz. Rzad Papena i jego przyjaciele wobec hitlerowców stanowisko stały się momentem zwrotnym w nastawieniu i nastrojach mas robotniczych, które bez różnicy obozu i barwy partyjnej wystąpiły teraz ze stanu bierności i przeszły do akcji czynnej przeciw hitlerowcom i ich szturmwokom. Niema dnia aby na Weddingu, w Moabicy, w Tegel czy w Neukölln nie rozgrywały się formalne bitwy uliczne między ludźmi Hitlera, a socjalistami, komunistami, chrześcijańskimi demokratami i poprostu robotnikami.

Albowiem wszelkiej frazeologii nastaje kiedys kres, a teraz — przy przejściowym rządzie Papena — w przededniu wyborów, które mają się odbyć 31 b. m., zaczynają spadać różne maski, kurtyna się podnosi, a na scenie ukazują się za panicy w właściwych rolach.

Znowu wybory!

Za monarchją i Hohenzollernami. — Najpierw dyktatura, a potem — zobaczymy! — „żelazny front” przeciw hitlerowcom.

Fale wojny domowej, bo inaczej już tego, co się dzieje na przedmieściach wielkich miast niemieckich, nazwać nie można, wydymają się i podnoszą raz po raz. Rzad Papena i jego przyjaciele wobec hitlerowców stanowisko stały się momentem zwrotnym w nastawieniu i nastrojach mas robotniczych, które bez różnicy obozu i barwy partyjnej wystąpiły teraz ze stanu bierności i przeszły do akcji czynnej przeciw hitlerowcom i ich szturmwokom. Niema dnia aby na Weddingu, w Moabicy, w Tegel czy w Neukölln nie rozgrywały się formalne bitwy uliczne między ludźmi Hitlera, a socjalistami, komunistami, chrześcijańskimi demokratami i poprostu robotnikami.

Albowiem wszelkiej frazeologii nastaje kiedys kres, a teraz — przy przejściowym rządzie Papena — w przededniu wyborów, które mają się odbyć 31 b. m., zaczynają spadać różne maski, kurtyna się podnosi, a na scenie ukazują się za panicy w właściwych rolach.

Upadek rządu Brüninga przyspieszył moment rozgrywek między najpotężniejszymi partiami i obozami, dążącymi do zmiany stosunków, a ewentualnie i ustroju w Niemczech.

Wybory do Reichstagu, które odbędą się 31 lipca r. b., będą tym razem, jeśli nie decydująca, to w każdym razie jedną z ostatnich prób rozebrania na terenie parlamentarnym partii, w której chodzi o wielką stawkę, której na imię może być albo monarchia, albo dyktatura.

W pierwszym rzędzie partii, które wstępują za przywróceniem monarchii i wprowadzeniem znów na tron Hohenzollernów, stoją niemiecko - narodowi pod wodzą Hugenberga. Wydali oni już odezwę przedwyborczą, w której piszą: „Wynaturzonemu parlamentaryzmowi wejmarskiemu przeciwstawiamy ustrój z wodzem na czele. Ustrój republikański w Niemczech zawiądł na całej linii. Partja nasza dąży do utrwalenia w Niemczech monarchii dziedzicznej”. I dalej: „Przeciwstawiamy się zarówno dotychczasowemu systemowi centralistycznemu, jak i wpływom socjalizmu; najlepszym oparciem dla gospodarki i ładu w kraju jest i będzie zawsze silne i zorganizowane mieszczaństwo”.

Deklaracja wyraźna. Powrót do starych, dobrych czasów, do kajzerizmu i dynastji w krajach związkowych.

Ale od brzegów puharu do ust — nie tak blisko, jakby chciał tego stary pan, finansujący Ule, koncerny prasowe i własną partję. Głośniejszy odeń przemawia i większy znajduje posłuch oberdemagog, niestrudzony kandydat na dyktatora — Adolf Hitler.

Na wiecu przedwyborczym we Frankfurcie nad Menem, przemawiający tam poseł hitlerowski, najtęższa głowa partji „Nazich”, A. Kube, oświadczył: „Niemiecko - narodowym pozostaje tylko jedna deska ratunku — przyłączenie się do nas... Wodzem przyszłym Niemiec jest nie Alfred Hugenberg, lecz Adolf Hitler”.

„Reszta” programu wyborczego hitlerowców streszcza się w żądaniu oddania całej władzy w ręce Hitlera, a potem — zobaczymy. Najpierw dyktatura, a później robienie porządków i raj na ziemi dla dobrych, rasowych Niemców, bo ze złymi Hitler da sobie radę. Jak Hitler da sobie radę wogóle z całym problematem niemieckim politycznym i gospodarczym

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. F. Marji 52. Tel. 245. Strz. pocz. 4.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po pol.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZENI: Za wiersz 10 linijowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadruknie 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobną ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia szkieł, fantazjów, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

czy da sobie radę — to inna rzecz. Narazie obiecując złote góry, a zrujnowane klasy średnie, inteligencja, b. oficerowie i część bezrobotnych idą ślepo za nim. Kilkanaście milionów głosów ma już w kieszeni, a będzie miał zapewne i więcej jeszcze.

Centrum wystawiło jako kandydatów na posłów na pierwszym miejscu b. kanclerza Brüninga i wodza partji, ks. Kasara. Hasłem wyborczym jest utrzymanie konstytucji wejmarskiej, ustroju republikańskiego i walka z kulturkampem hitlerowskim, która ma podkład zarówno wyznaniowy, jak i polityczny.

Tworzący się t. zw. „żelazny front” antihitlerowski, w którym biorą udział socjaldemokraci, niezależni, chrześcijań-

scy demokraci i komuniści (ci ostatni via facti), wyobraża całość obozu robotniczego, który liczy prawie tyleż, jeśli nie więcej, co oboz hitlerowski, z 15 do 16 milionów ludzi. Tutaj jedność jest, o ile chodzi o walkę czynną z groźbą dyktatury Adolfa i reżimu szturmwoków. Różnice są, i to znaczne, gdy chodzi o dalszy program wyborczy.

Odrębną pozycję zajmują w tej chwili państwa związkowe południa, Bawaria, Wirtemberg i Badenia — jako takie, gdyż występują one pozatem solidarnie w obronie swych praw federalnych przeciw centralistycznym zakusom rządu Papena, a mają w podejrzeniu o te same zamiary i Hitlera, maskującego się tylko narazie ze względów taktycznych.

Szachownica gotowa, partje ustawione, gra się rozpocznie niebawem. Wyniki tej gry na obrzydliwą skalę interesują bezpośrednio całą Europę.

S. p. Józef Weysenhoff



Jak donosiliśmy, onegdaj wieczorem zmarł w Warszawie po krótkiej chorobie jeden z najwybitniejszych przedstawicieli literatury polskiej Józef Weysenhoff, którego podobiznę podajemy na naszym zdjęciu.

Już od nocy z wtorku na środę śmierć stała przy łożu Weysenhoffa. Uległ powtórnemu atakowi sercowemu, połączoneму z niedopływem krwi do mózgu, tak, że konsylium lekarskie, złożone z dr. Jana Markiewicza i dr. Offenberga, straciło wszelkie nadzieje. Do łoża chorego przybył ks. Marcełi Nowakowski z Ostatnimi Sakramentami.

W środę od rana był już Weysenhoff nieprzytomny. W chwilach przeblisków świadomości skarżył się na duszność i kazał się przenosić do pokoju do pokoju. Brakowało mu powietrza. Pod wieczór stan chorego pogarszał się z minuty na minutę. O godz. 9-ej wieczorem nastąpiła śmierć.

Przy chorym czuwali nieodstępnie do ostatniej chwili: córka p. Zielewiczowa, syn, Jan, docent uniwersytetu wileńskiego i siostra, pani Sołtanowa.

Był Weysenhoff — obok Żeromskiego, Reymonta i Przybyszewskiego — jednym z karmazynów polskiej prozy ostatniego okresu przedwojennego. Zajmował w niej stanowisko odrębne, swoje własne. Klasyk w mistrzowskiej formie pisarskiej, rozzarzał pióro romantyzmem, gdy przyszło mu kreślić obraz przyrody, borów litewskich, przysgód myśliwskich. Najściślejszy duchowy związek z przyrodą, taki jak Mickiewicza w „Panu Tadeuszu” stanowił istotę psychiki

Gdański militarizm

burzy spokój świata.

Gdynia. — Onegdaj odbyła się w Gdańsku nowa manifestacja hitlerowska, która tym razem urządzona została na dziedzińcu koszar t. zw. „Wieden-casenne”, celem umożliwienia ciekawym oczom kontroli przebiegu tej manifestacji, w której wzięto udział około 600 umundurowanych hitlerowców z pocztami sztandarowymi. Następnie wzięli udział w manifestacji przywódcy wojskowej organizacji hitlerowskiej na terenie W. Miasta, Linzmeier oraz przywódca hitlerowców w sejmie gdańskim Greiser.

Po pierwszych ceremonjach o charakterze czysto wojskowym zabrał głos poseł Greiser, który wskazał na to, że celem hitlerowców gdańskich jest przyłączenie z powrotem Gdańska do Niemiec oraz walka z odwiecznymi wrogami Polakami.

Następnie przemawiał pos. Linzmeier, który złożył niezmiernie interesującą deklarację a mianowicie, że gdańskie oddziały hitlerowskie są spadkobiercami pułków niemieckich, stacjonowanych przed wojną na terenie W. Miasta, oraz na terenie niemieckich ziem, zabranych Niemcom i należących dzisiaj do Polski. Temsamem Linzmeier złożył dowód,

że gdańska organizacja hitlerowska w samej swojej strukturze jest ofensywną w stosunku do Polski, czemu — pan Grawina zawsze stara się zaprzeczyć.

Po rozmówieniach złożyli obecni słubowanie, że tak długo nie spoczną dopóki dawne pułki niemieckie, reprezentowane przez odpowiednie oddziały organizacji militarnej hitlerowców, aż nie będą mogły wrócić do swoich dawnych garnizonów na dzisiejszych ziemiach polskich (!).

Po złożeniu słubowania odbyła się defilada przed oboma przedstawicielami ruchu hitlerowskiego w Gdańsku. Przebieg tej manifestacji, oraz tekst słubowania świadczy o tem, że organizacja gdańskich hitlerowców w porozumieniu z centralą tej organizacji na Niemcy przygotowuje akcję antypolską o charakterze wojskowym.

NOWA DEMONSTRACJA NIEMIECKA W GDANSKU.

Gdańsk. — Wczoraj popołudniu opuścił się na wodę w porcie gdańskim wielki hydroplan niemiecki D. O. X., który przyleciał z Królewca. Władze Gdańska na czele z prezydentem senatu dr. Zimmem powitały hydroplan niemiecki.



Posel rumuński na Zamku.

Nowy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rumunii p. Victor Cadere złożył p. Prezydentowi R. P. swe listy uwierzytelniające na Zamku królewskim. Przy audjencji obecni byli wiceminister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck, szef kancelarii cywilnej p. Prezydenta R. P. dr. Bronisław Helczyński, szef gabinetu wojskowego p. Prezydenta R. P. plk. Głogowski oraz członkowie Domu Cywilnego i Wojskowego p. Prezydenta R. P. — Na zdjęciu naszym widzimy p. Prezydenta R. P. w otoczeniu członków swego Domu Cywilnego i Wojskowego słuchającego przemówienia posła rumuńskiego.

Niebywała okazja!
Ostatnie dni pobytu
CYRKA STANIEWSKICH
w Częstochowie.
Cyrk Staniewskich, którego sensacyjny program zdobył sobie należyte uznanie publiczności naszego miasta, pozostaje w Częstochowie tylko do niedzieli. Na ostatnie dni przedstawienia czytelnicy „Gonia Czestochowskiego” mogą uzyskać zniżkę 50 procentową. Wystarczy tylko wyciąć kupon umieszczony poniżej i przedłożyć przy kasie cyrku by uzyskać zniżkę.
CYRK STANIEWSKICH
KUPON ULGOWY
Okazję niezmierną w kasie Cyrku uzyskuje 50 proc. zniżki na wszystkie miejsca od cen dotychczasowych.
Kupon ważny na przedstawienie wieczorowe w piątek 8 lipca i upoważnia do nabycia 2 biletów ulgowych.
DYREKCJA CYRKU.

Szkoły zawodowe.

Przed każdym chłopcem, kończącym 6 lub 7 oddziałów szkoły powszechnej, otwarte jest dziś pole do zdobycia w prze ciągu 3-ch lat wykształcenia zawodowego.

Jest w Polsce dostateczna ilość szkół zawodowych, w których można ulokować syna i dać mu rzemiosło do rąk, wg jego zamiłowania. Najwięcej rozpowszechnione są szkoły rzemieślniczo - przemysłowe z wydziałami ślusarsko - mechanicznymi, dają bowiem wykształcenie zawodowe w tej gałęzi przemysłu, która dziś ma największe zastosowanie w świecie. To też garna się chłopcy chętnie do szkół i uczą się z zapałem ślusarstwa i mechaniki. Wiedzą, że przyszłość Polski w wielkim stopniu opierać się będzie o przemysł i w tym przymysle będą oni pożądanymi pracownikami.

Dziś już nietylko rolnicy czy rzemieślnicy, ale rozumiejsi rodzice z pośród sfer t. z. inteligencji oddają swe dzieci do szkół zawodowych, widząc w tem większą gwarancję dobrego losu dziecka, niż np. przez pchanie go za wszelką cenę do szkół gimnazjalnych, a potem do uniwersytetów. Już dużo ludzi zrozumiało, że wieloletnia udręka dziecka w 8-mio klasowym gimnazjum nie daje czasami żadnego zadowolenia dziecku, często nie może ono dać sobie rady w akademjach i staje w życiu drogi bezradnie, zniechęcone do życia, a nieraz rozpaczone popełnia samobójstwo lub schodzi na manowce. Natomiast młody człowiek, który w krótkim czasie i w łatwych warunkach zdobywa wiedzę fachową, nabiera szacunku dla siebie, cieszy się, że coś naprawdę umie, z łatwością otwiera warsztat pracy lub dostaje się do zakładu przemysłowego i zarabia na chleb z dobrem samoczuciem, że nie jest ciężarem, a przeciwnie poszukiwanym i pozytywnym pracownikiem. Dziś szkoła rzemieślniczo-przemysłowa daje obok nauki zawodu wiele pożytecznych umiejętności, a przedewszystkiem wychowanie człowieka — obywatela. Kto z rodziców wahał się dotąd, że dziecko w takiej szkole nie rozwija się, że nauczy się tylko rzemiosła i to słabo, pozatem nic więcej, ten się myli. Szkoła zawodowa w obecnych czasach dba o ogólny rozwój swych wychowanków nie gorzej niż szkoła ogólnokształcąca. Dba o ich rozwój duchowy i fizyczny, kształci w młodzieży mocne charaktery i budzi umiłowanie wolnego, własnego państwa. Uczy szacunku dla pracy, szepci kulturę w wychowankach i rozwija w nich wrodzone zdolności. Nowa ustawa, opracowana przez rząd obecny i przyjęta przez sejm, podnosi szkoły rzemieślniczo - przemysłowe do poziomu szkolnictwa średniego, daje chłopcom, którzy te szkoły ukończyli, takie same prawa mając ci, którzy ukończyli 6 klas gimnazjalnych. Dawniej wychowankowie szkół rzemieślniczo-przemysłowych trafić do szkół wyższych było bardzo trudno, dziś jest to zupełnie możliwe, bo ustawa przewiduje dla zdolnych jednostek możliwość przechodzenia z jednych szkół do innych, wyższych, aż do akademickich włącznie. Widzimy z tego, że przyszłość młodzieży, która idzie do szkół zawodowych jest pewniejsza niż tej, która niekiedy z takim trudem kończy uniwersytety.

Szkoły same są coraz lepiej wyposażone w nowoczesne urządzenia i pomoce naukowe; mają coraz więcej fachowy personel i, co najważniejsze, już dziś nad nimi roztoczyło swe skrzydła Państwo, a da Bóg, w najbliższej przyszłości przemysł nasz zdźwignie się i otworzy pole do pracy choćby najliczniejszym rzeszom opuszczającym te szkoły.

Tam, gdzie przy szkole jest zorganizowana bursa i kierowana jest przez instytucję wychowawczą, dziecko oddane nie tylko nie zmarnuje się ale wychowa się na dobrego obywatela i człowieka.

Nie trzeba więc wahać się i namyślać zbyt długo, a zasięgnąwszy opinii osób znających się na szkolnictwie zawodowym, umieszczać swoje dzieci w tych rodzajach szkół, do których mają one największe zamiłowanie i zdolności. Zaoszczędzimy sobie wszelkich kosztów, długoletnich zmartwień, a dziecku otworzymy drogę do prawdziwego szczęścia w życiu, opierającego się na twórczej pracy w u-

miłowanym zawodzie.

Częstochowskie Towarzystwo Rzemieślnicze Okręgowe nabyło posesję przy ul. Dzikiej celem urządzenia Kursów dla uczniów i terminatorów. Także przy zakładzie został urządzony internat dla 40 z górą osób.

J. Sobiniński.

Gospodarczy front antyniemiecki

w krajach skandynawskich.

Państwa nadbałtyckie i skandynawskie w okresie powojennym stanowiły bardzo pojemny rynek zbytu dla niemieckiej produkcji przemysłowej. Niektóre gałęzie przemysłu niemieckiego plasowały na rynkach tych bardzo znaczną część swego całego eksportu i tym ożywionym stosunkom gospodarczym zawdzięczać w dużej mierze również i ożywione stosunki w dziedzinie politycznej i kulturalnej.

Tem silniej uderza obecnie zamienny zwrot w stosunkach gospodarczych pomiędzy Rzeszą niemiecką, a temi krajami, w których ostatnio wytworzył się wybitnie dla Niemiec nieprzyjemny, a nawet wrogi front gospodarczy. Przyczyną tego jest nieuliczająca się z niczem niemiecka polityka celna, dyktowana przez argaryszy, którzy przez wprowadzenie cel maksymalnych na masło wyrażdli niemieckiej produkcji eksportowej niepowetowane wprost straty. Kraje skandynawskie wprowadziły jako odpowiedź na niemieckie zarządzenia celne 40-procentowy dodatek walutowy na wszystkie artykuły przywożone z Niemiec. Jednocześnie komisje rządowe w państwach skandynawskich przy wyznaczaniu kontyngentów na towary niemieckie, które mogą być przywiezione do tych państw, działają z całą bezwzględnością i liczni przedstawiciele przemysłu niemieckiego, którzy przybyli na miejsce, aby interweniować w sprawie podwyższenia kontyngentów, spotkali się z bezwzględną i kategorię odmową.

Polityka celna Niemiec, szczególnie w Danii przyjęta została jako wyraźna prowokacja, a nawet w Norwegii, która niemieckie zarządzenia celne dotykają w małym tylko stopniu, opinia gospodarcza ustosunkowała się do nich wybitnie wrogo. We wszystkich krajach nadbałtyckich i północnych restrykcje dewizowe w stosunku do Niemiec przeprowadzone są ze szczególną surowością. Jednocześnie w Szwecji propagowane jest energicznie hasło konsumpcji towarów krajowych.

W Norwegii Bank Państwa ograniczył do minimum przydział dewiz dla importerów niemieckich. Najostrej jednak występuje przeciwko Niemcom Dania, gdzie sympatje pronieemieckie przed wprowadzeniem cel maksymalnych były bodaj najsilniejsze. Każdy importer duński uskać musi specjalne zezwolenie walutowe, które na przywóz towarów z Niemiec zredukowane zostały do rozmiarów zupełnie nikłych. W urzędach celnych Danii nagromadziły się olbrzymie ilości towarów niemieckich już zapłaconych kupców duńskich. Transportów tych jednak władze celne nie chcą wpuścić, powołując się na odnośną ustawę, która jednak kierowana jest przeważnie przeciwko Niemcom.

Na tle tych zarządzeń miała nawet miejsce interwencja cyplomatyczna, w której czynniki niemieckie wskazywały, że zezwolenia walutowe na te same towary przywożone do Danii z innych krajów udzielane są w nieograniczonych ilościach. Interwencja ta nie odniosła żadnych skutków.

Ostatnio również Estonia i Finlandja przeprowadziły szereg posunięć wydatnie utrudniających import niemiecki. Uderzenie to jest o tyle dotkliwsze dla produkcji niemieckiej, że nietylko wpływa na spadek eksportu, ale jednocześnie umożliwia przemysłowi angielskiemu plasowanie się na tych rynkach, które dotychczas uważane były przez włókiennictwo niemieckie za niepodzielny teren jego ekspansji.

K. P.

Zawody o Państw. Odnakę Sportową odbędą się dn. 9-go b. m. na stadionie 27 p. p. Zbiórka kandydatów (tek) o godzinie 14-ej. Godz. 14 — 15 — badanie lekarskie, 15 — początek zawodów.



Kronika handlowa

— **Możliwość handlu z Sowiecami.** Sowiecka misja handlowa w Warszawie zaproponowała jednej z fabryk łódzkich nabycie znacznego transportu wyrobów włókienniczych dla potrzeb włóciarstwa, wartości kilku milionów złotych. Zawarcie tej transakcji misja handlowa uzależniła nietylko od uzyskania dogodnego kredytu do dwóch lat, ale również od kompensat ze strony rządu polskiego. Przedewszystkiem zależało by sowieckim organizacjom gospodarczym na powiększeniu kontyngentów przywozowych na tytoń, futra i ryby. Ponadto wysuwany jest przez misję sowiecką postulat zrewidowania przez rząd polski niektórych stawek celnych na przewóz produktów sowieckich do Polski. Koleje sowieckie interesują się również możliwością nabywania w Polsce taboru kolejowego, co uzależnione jest przedewszystkiem od możliwości kredytowania tych transakcji.

— **Eksport mebli giętych.** Eksport mebli giętych w kwietniu br. wzrósł w porównaniu z marcem, a jeszcze bardziej w porównaniu z miesiącem kwietniem zeszłego roku. Wartość tego eksportu wyniosła w kwietniu b. r. tylko 425.000 zł., w marcu b. r. natomiast była nieco wyższa, gdyż wyrażała się kwotą 457.000 zł. Natomiast w kwietniu 1931 r., który był już przeciegiem okresem silnego spadku zbytu, wartość wywozu była prawie dwa razy większa, wynosząc 802.000 zł.

— **Przeciwko dumpingowi futrzanemu.** Z. S. S. R. Ostatnio na rynkach europejskich daje się odczuć import futer rosyjskich, które stanowią poważną konkurencję dla przemysłów futrzanych pozostałych krajów. Konfekcjonowane towary futrzane sprzedawane są po cenach wybitnie dumpingowych, znacznie niższych od cen stosowanych w przemysle francuskim i niemieckim i ten stan rzeczy poważnie zagraża egzystencji odnoszących gałęzi przemysłu. W związku z tem odbył się ostatnio szereg konferencji przedstawicieli przemysłu futrzanego Niemiec, Francji i Anglii, na których postanowiono zwrócić się do poszczególnych rządów z postulatem podjęcia szeregu poczynań, zmierzających do opanowania tej niszczącej akcji Z. S. S. R.

— **Przemysł mydlarski.** Miesiąc maj w stosunku do miesiąca kwietnia r. b. wykazał skurczenie się obrotów o ca 13 proc. Spadek obrotów tłumaczy się znaczną ilością świąt, przypadających w tym miesiącu.

Ogólna sytuacja przemysłu mydlarskiego zasadniczo zmianie nie uległa.

— **Możliwość niższej cen towarów włókienniczych.** Ostatnie wahania cen towarów na światowych rynkach surowców włókienniczych spowodowały poważne obawy, czy polski przemysł włókienniczy nie poniesie poważniejszych strat z tego tytułu. Dotyczy to w pierwszym rzędzie surowej bawełny, której ceny spadły w pierwszych dniach czerwca poniżej 5 cent. i obecnie kształtują się w tych granicach. Według informacji kół przemysłowych, katastrofalna baissa nie odbija się na sytuacji włókiennictwa polskiego, gdyż nie posiada ono w związku ze spadkiem konsumpcji towarów, większych zapasów tego surowca. Z drugiej strony przedsiębiorstwa bawełniane w związku z ograniczeniami kredytowymi dostawców zagranicznych i stratami poniesionymi wskutek spadku bawełny w r. ub., prowadzą obecnie ostrożną politykę zakupów, ograniczając się jedynie do pokrywania bieżącej zapotrzebowania. Z drugiej strony spadek cen surowej bawełny wpłynąć może częściowo na niższe cenę po wyczerpaniu się obecnych zapasów towarowych. Niewielka

ta niżka odbić się może dodatnio na pewnym zwiększeniu konsumpcji towarów włókienniczych.

— **Stan hutnictwa żelaznego w maju.** Produkcja polskich hut żelaznych w maju r. b. przedstawiała się, według tymczasowych obliczeń, w tonnach następująco (w nawiasach cyfry z kwietnia r. b.): wielkie piece — 12.051 (10.811), stalownie 26.902 (38.119), walcownie — 19.173 (28.992), rurkownie 2.445 (3.650). W porównaniu z kwietniem produkcja wielkich pieców wzrosła o 11,47 proc., natomiast wytwórczość stalowni spadła o 29,43 proc., walcowni o 31,75 proc., a rurkowni o 33,01 proc.

Ogólna suma zamówień, przydzielonych hutom do wykonania przez Syndykat Polskich Hut Żelaznych wynosiła w maju 13.453 tonny wobec 8.360 ton w kwietniu r. b., wzrost więc wynosi 5.093 tonny. Zagranicę wywieziono w maju za zaświadczeniami eksportowymi 4.421 t. wyrobów walcowniczych, co oznacza spadek w stosunku do poprzedniego miesiąca o 4.996 tonny.

— **Rynek drzewny.** Według sprawozdania izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, nie zaszły ważniejsze zmiany w wywozie drewna. Eksport skierowany był głównie do Anglii, Czechosłowacji i Holandji, przyczem importy angielscy poszukiwali bali i desek gorszego sortymentu. Ceny materiałów eksportowych, specjalnie w wymiarskich angielskich, pomimo nieco zwiększonego popytu, nie uległy żywcze. W okresie sprawozdawczym zawarty został dodatkowy układ z Holandją, w którym między innymi zamieszczone zostało jednostronne oświadczenie rządu holenderskiego, iż niema on zamiaru wprowadzać zakazu przywozu na drzewo, a w razie gdyby go okoliczności do tego zmusiły, uprzedzi zawczasu rząd Rzeczypospolitej Polskiej, celem przeprowadzenia rokowań, przed ukończeniem których zakaz nie będzie mógł być wprowadzony w życie. Toczące się od dłuższego czasu rokowania z rządem szwajcarskim w sprawie ustalenia kontyngentu dla wwozu drewna do Szwajcarii zostały ostatecznie sfinalizowane, przyczem ustalony został na poszczególne rodzaje drewna łączny kontyngent w wysokości 161.062 q.

Jak należy się odżywiać w porze letniej?

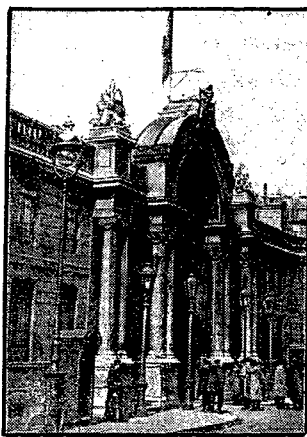
W lecie musimy jeść dużo jażyn. Na obiad jedliśmy jarzyny, w czem raz jarzyny surowe (sałaty, pomidory, marchewkę, galarepe etc.). Mięso tylko raz dziennie, na obiad i to w niewielkiej ilości. Musimy natomiast spożywać dużo soków owocowych, kompotów, i świeżych owoców; dużo nabiału, mleka i jaj. Jaja są bardzo zdrowe; można jeść cztery do pięciu jaj dziennie. Cukier jest bardzo potrzebny. Nie każdy wie o tem, że niedostateczna ilość cukru w pożywieniu przyczynia się do wypadania włosów i psucia się zębów.

Powinniśmy w lecie jeść ciemny chleb. Kto sobie może na to pozwolić, powinien pić wodę mineralną do obiadu i do kolacji. Kwas węglowy, zawarty w wodzie mineralnej pobudza doskonale ruch robaczkowy jelit.

Należy też wreszcie zwrócić uwagę na to, jak zdrowym napojem jest domowa limonjada sporządzona poprostu w ten sposób, że do dzbanuszka wody (zawierającego trzy do czterech szklanek wody) wyciskamy ze dwie cytryny i dodajemy pewną ilość cukru. Taką limonjadę możemy wypijać do obiadu, do kolacji etc. Jest to napój bardzo zdrowy i wpływający korzystnie na czynność naszego przewodu pokarmowego. Każdy powinien w lecie pić codziennie limonjadę z dwóch cytryn.

Zupę powinni wszyscy jeść, zwłaszcza otyli.

Bardzo rozpowszechnionym jest dziś przesąd, zabraniający ludziom otyłym jadać zupę. Przesąd ten nie ma sensu. Zupy nikt nie utyje. Prof. dr. Glaessner, znany wiedeński specjalista chorób przewodu pokarmowego, radzi zawsze ludziom otyłym jadać zupę, ponieważ pomagając korzystny wpływ zupy przez zawarte w niej składniki pobudzające, sole mineralne etc. — daje ona pewne uczucie nasycenia, zapobiegając przeladowaniu żołądka nadmiernymi ilościami pokarmów bogatych kalorycznie (zamieniających się w tłuszcz).



Pałac Elizejski w Paryżu. Zbudowany został w roku 1718, jest on siedzibą prezydenta Francji.

Ze świata.

(X) Polak członkiem Akademii sotyjskiej. Akademia nauk na ostatnim swem dorocznym posiedzeniu wybrała w poczet członków-korespondentów prof. T. Lehr-Splawińskiego z uniw. lwowskiego.

(X) Lektorat polski na uniwersytecie w Nancy. Utworzony będzie w nadchodzącym roku szkolnym lektorat języka polskiego na uniwersytecie w Nancy. Przygotowania do utworzenia tego lektorału przeprowadził już senat akademicki tej uczelni w porozumieniu z władzami polskimi.

Jak słychać, lektorat ten obejmie jedną z fachowych pracownic naukowych polskich.

Również przewidywane jest powołanie do życia lektoratu polskiego na jednym z uniwersytetów północno-amerykańskich.

(X) Król cyganów schodzi do grobu. W miejscowości amerykańskiej New Arc w stanie New Jersey odbyła się nie zwykła uroczystość.

Pogrzeb króla cyganów Teodora Mitchella ścigała cyganów ze wszystkich zakątków Ameryki.

Imię króla cyganów było aż do jego śmierci trzymane w najściślejszej tajemnicy. Jedynie przywódca szczepów wie-

dzieli, kto jest ich królem. Teodor Mitchell pochodził z Francji, gdzie był kowalem.

Mimo to pochowano go według ceremoniału prawosławnego, a nabożeństwo odprawił pop Piotr Kalinkin.

Delegaci cygańscy z Węgier, Francji, Rumunii i Polski przybyli na pogrzeb.

Kobiety ubrane były barwnie, mężczyźni czarno. Przed zasypyaniem trumny najstarszy cygan wylał na nią kielich wina.

(X) Wykopaliska w Niemczech. W górskiej miejscowości pod miastem Uslar, położonym w pobliżu t. zw. Solingen Wald, odkopano liczne przedmioty użytku codziennego i szkielety ludzkie z epoki brązowej, t. j. 1600—800 lat przed erą chrześcijańską. Zawiadomione o tem odkryciu muzeum hanowerskie, przystąpiło do dalszych prac wykopaliskowych.

(X) Najwięcej motocykli ma Europa. Na całym świecie znajdowało się w użyciu w r. 1931-ym 2.750.578 motocykli, z tej zaś liczby przypada 2.363.650 (56 proc.) na Europę, 131.799 (5 proc.) na Amerykę, 121.430 na Australję (4 proc.), 71.025 (3 proc.) na Azję, 62.674 (2 proc.) na Afrykę. Największą produkcją motocykli jest Anglia, która wyprodukowała ich 119.607 w r. 1930, Francja 94 tysiące i Niemcy — 68.000. W Ameryce motocykle są mniej używane wobec większego rozpowszechnienia auta, które jest znacznie tańsze i mniej kosztowne w użyciu, niż w krajach europejskich.

(X) Skarb na strychu. Jak podaje „Journal de Rouen” pewien paryski kuntshaendler zdobył za 500 franków skarb, oceniany na dziesiątki tysięcy.

Niejaki Dupuis mieszkawiec Rouen, zarządzający na strychu i przewracając tam rozmaite graty, znalazł pięć obrazów, które otrzymał w swoim czasie od słynnego malarza Gauguina, a jako zapłatę za dług. Obrazy wydały się pocziwemu mieszcuchowi tak wstrętne, że wyrzucił je coprędzej na strych. Odnalazłszy je obecnie, posłał je na licytację w salonie sztuki w Rouen, gdzie przyjeździe paryżanin specjalista nabył je za śmieszna cenę 500 franków. Gauguin a obrazy mają dzisiaj cenę, dochodzącą do dziesiątków tysięcy franków.

(X) Tajemnicze promienie. Niedawno w mieście Bornheim, pod Frankfurtem, zauważono, iż lokatorzy niektórych domów zamieszkałych przez liczne rodziny robotnicze, zapadają po pewnym czasie na raka.

W toku badań stwierdzono, iż powodem tej strasznej choroby, gnębiącej mieszkańców, są nieznanne dotychczas promienie, wydzielające się z ziemi, na której stoją te budynki. Siła penetracyjna tych promieni jest tak duża, iż przechodzi przez płytę żelazną grubości kilku cali.

Promienie te wywołują również ciężkie

zachorzenia artretyczne.

Ujawniają się one głównie w miejscach gdzie przepływają wodne prądy podziemne, szczególnie zaś tam, gdzie prądy te krzyżują się. W tych przypadkach działanie promieni uwzwnętrznia się tylko na szerokości tych prądów, obejmując nieraz niektóre ubikacje, a nawet tylko ich części.

Medyczna komisja uniwersytecka, przeprowadzająca badania tego niespykanego dotychczas nigdzie zjawiska, opierając się na technicznych zdobyczach geofizyki, stwierdza możliwość skonstruowania takiego aparatu, który będzie wskazywał w każdym domu miejsca, wolne od szkodliwego działania tych promieni tajemniczych.

Tajemniczy tych promieni nie zdołano dotychczas wyświetlić

(X) Gorąca kiełbasa 40 fr. W restauracji na dworcu kolejowym w Moskwie są ceny wprost horendalne. Oficjalny cennik brzmi, jak następuje: Zupa mięsna — 12 franków (4 zł.), zupa rybna — 25 fr. (8 zł.), kotlet wieprzowy — 80 fr. (27 zł.), gorąca kiełbasa — 40 fr. (13 zł.), lody 10 fr. (3 zł.) i t. d.

Cennik ten jest obliczony we frankach, gdyż przeznaczony wyłącznie na zagranicznych podróżnych. Trudno bowiem wymagać, by „towarzysz” jadł kiełbasę za 40 franków!

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

SOBOTA, 9 LIPCA.
Warszawa — fala 1411,8 m. moc 158 kw. 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przegł. Prasy. 12'20 Muzyka gramof. 12'40 Kom. meteor. 12'45 Muzyka gramof. 13'35 Muzyka gran. 15'00 Kom. gosp. 15'10 Muzyka gramof. 15'30 Wiad. wojskowe i strzel. 15'40 Audycja ze Lwowa. 16'05 Muzyka dla dzieci. 16'35 Kom. dla żegl. i rybaków. 16'40 Przegł. wyd. periodyczn. 17'00—18'00 Koncert popular. 18'00—18'20 „Nowe Państwo Man durskie”. 18'20 Muzyka: tan. 19'15 Rozm. 19'45 Książka roln. 20'00 Muzyka lekka. 20'45 „Na widnokręgu”. 21'00 D. c. koncertu. 21'55 Kom. dla komun. lotn. 22'05—22'40 Koncert. 22'40 Wiadomości sport. 22'50—24'00 Muzyka tańeczna.

SOBOTA, 9 LIPCA.
Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw. 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przegł. Prasy. 12'20 Muzyka gram. 12'40 Kom. meteor. 12'45 Płyty gramof. 14'00 Kom. gosp. 15'00 Kom. gosp. 15'10 Intermezzo muz. 15'30 Wiad. wojsk. i strzeleckie 15'40 Słuchowisko ze Lwowa. 16'05 Muzyka dla dzieci. 16'20 Skrzynka poczt. 16'40—18'00 Trans. z Warsz. 18'00 „Współczesna architektura wnętrza”. 18'20 Muzyka tan. 19'45 Fajeton sport. 20'00—22'00 Trans. z Warsz. 22'05—22'50 Trans. z Warsz. 22'50—24'00 Muzyka tan.

„Święto Morza” — to dowód siły i zrozumienia swej misji dziejowej przez naród.



Okręt „Titanic”, który uległ strasznej katastrofie na Oceanie Atlantyckim w 1912 roku, a którego 20-sią rocznicę zatonięcia obchodzono niedawno, oddając cześć pamięci licznych ofiar. „Titanic” długością swoją dorównywał najwyższej dotąd wieży Eifla w Paryżu. Zbudowany był według najnowszych wymagań sztuki okrętowej o pojemności 45.000 tonn.

35. NA NAJWYŻSZYM WZGÓRZU

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Wierzył, że on by mu pomógł. Ale czy nie miał prawo narażać go na niebezpieczeństwo? Nie. Ale, znał dobrze przyzwyczajenie starego doktora i wie działby, jak się z nim skomunikować. Dotychczas maszerował na północ i wschód. Podróżnicy z Devonshire kierują się przeważnie na Bristol lub Bath, a stamtąd na północ lub wschód. Walters nie zdecydował się jeszcze, kogo wyróżni wtażliwie zaszczytnym wyborem, Godfrey'a, czy Thorntona. Do tej chwili decyzja nie była konieczna. Lecz Bath leży na północ od gór mendipskich, niewiele mil dalej. Będzie się musiał zdecydować. Thornton na północ, Godfrey na wschód.

Tortura żaru słońca w połączeniu z natęciem much zaczynała stawać się nie do zniesienia. Minęło południe i ciepłowość nieszczęsnika dobiegła kresu. Wyglądał jak wędrowny robotnik, który pracował ostatnio przy węglu. Nikt nie mógł podejrzewać, że był już w tej stronie Somersetu. Postanowił zaryzykować. Musiał być odważniejszy. W każdym razie nie wytrzymałby w tej kryjówce ośmiu godzin do wieczora. Wstał ostrożnie z ziemi.

Daleko na drodze widać było odjeżdżający wóz. Harry umył twarz, oczyścił ubranie i wydosłał się na drogę. Sedgemoor należy do wyjątkowo pu-

stych zakątków Anglii i ożywia się tylko w godzinach udoju. W ciągu pierwszych pół godziny Walters spotkał tylko kilku cyklistów, którzy nie zwrócili na niego najmniejszej uwagi. Na polach było dużo bydła. Waltersa dziwił brak farm i chat. Nie wiedział, że w ziemie podmokłe okolice zamieniają się często w jeziora i dlatego nie nadają się do celów budowlanych. Niektóre stada pasą się w odległości sześciu mil i dalej od szop. To też dojenie odbywa się na pastwiskach, bo za daleko byłoby pedzić bydło do farm. Walters zrobił to odkrycie pod wieczór.

Pierwszy napotyknął słup milowy poinformował go, że idzie do Edingtonu. Zaraz potem był most na szerokim rowie, a dalej linja kolejowa. Przerazzył się, że wrócił do tej, którą jechał, ale nie, był pojedynczy.

Przy następnym słupie droga do Edingtonu rozgałęziała się na prawo. W prostym kierunku leżało Meare, do którego było stąd półpiętej mili. Puriton, Edington, Woolavington, Meare — nazwy te były dla zbiegacza pustymi dźwiękami. O dużym mieście, do którego zdążył, dowiedział się dopiero w ostatniej chwili. Słupy milowe hrabstwa Somerset nie objaśniają podróznym bardzo dokładnie o szlakach drog.

Cztery mile nie marszu, lecz uciążliwego człapania zmogły znużonego i wygłodniałego wędrowca niemal do ostatnich granic wytrzymałości. W Meare spotkał trochę ludzi, ale go to nie zbliżyło z tropu. Kto mógł przypuścić, że ucie-

kinier z Dartmooru jest już w zapadłej wiosce sedgemoorskiej?

Kilka kobiet wyjrzało na niego z drzewi. Dwie schowały się, widocznie w obawie, że zażąda wsparcia. Był tak znużony, że nie zwracał na nich uwagi i tak zobojetniały, że było mu wszystko jedno.

Już wychodził ze wsi, kiedy zobaczył coś takiego, że się opamiętał. Ku niemu szli dwaj ludzie: młody farmer i policjant. Byli zajęci rozmową i jeszcze go nie zauważyli.

Każde zwierzę złapanie w pułapkę rozgląda się najprzód z przestraszeniem, czy nie dąłoby się jeszcze umknąć. To samo uczynił Harry. Po prawej stronie stała karczma. Nie zmieniając kroku, skręcił z drogi i wszedł do niej.

Gospodyni potraktowała go niegościnnie.

— Idźcie sobie z Panem Bogiem, mój człowieku. Nic tu dla was nie mam.

— Mogie zapłacić — odparł Harry, siłając się na gwarcę.

Podszedł do szynkwasu, usiadł obok przy stoliku, spostrzegł się w porę, że nie powinien zdejmować kapelusza i położył na ladzie pół korony.

— Wystarczy na jajecznicę z wędzonką i kwartę piwa? — zapytał.

Karczmarzka spojrzała podejrzliwie na monetę, tak jakby podejrzewała, że pochodzi z kradzieży, a jeszcze podejrzliwie na klienta. Walters, chcąc ukryć zdradzieckie zdenerwowanie wyjął fajkę i zaczął nabijać ją powoli.

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Głosie Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń zaczyna się od 1 zł. 50 groszy. — Ceny przerwanych i ogłoszeń na l. kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Związku Związków Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych podane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.